

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświęconych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia” kosztuje w Sosnowcu z odnośnieniem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetro-
wy na I-ej stronie mk. 80, na III-ej stronie
mk. 60, na IV-ej stronie mk. 50. Nadesłane
mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgu-
bione po mk. 10, handlowe i inne mk. 20
za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji Administracji: Sosnowiec,
ulica Dąbłńska № 1.

Adres dla depezy: „KURJER”-SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 9 rano bez przer-
wy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta
od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przy-
jmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmu-
ją kantory własne księgarnie w Zagłębiu,
T-wo Akc. „Reklama Polska” w Warszawie
i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedynczego egzemplarza **mk. 25.** (Na G. Śląsku **1,75 fen.**) SOSNOWIEC, niedziela dnia 2 lipca 1922 roku. № 145. Rok XVI

Dzisiaj mamy wyniki!

Z chwilą otwarcia granicy Śląskiej i możności udania się do Katowic oraz przyległych miast, ludność Zagłębia w mniemaniu, że tam tańsze ceny, rzuciła się formalnie na sklepy śląskie. Okazało się wręcz przeciwnie! Ceny towarów włóknistych i spożywczych na Śląsku są wyższe od cen u nas a mianowicie w firmie naszej. To też się naocznie przekonano, że najlepiej i najrzetelniej kupuje się w firmie, która czyni wszystko, ażeby zadowolnić swą klientelę, która tylko rzetelnym towarem zjednała sobie w krótkim czasie tysiące wiernych odbiorców.

Jednocześnie zwracamy uwagę na przewidywaną przez fabryki zwiększenie cen z powodu dalszej wyżki płac na robociznę i wyżkę walut obcych. Dopóki zapasy starczą — ceny u nas bez podwyżki.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

PIAST

Oddziały dla Zagłębia Dąbrowskiego:
w Sosnowcu, Modrzejowska 5.
w Będzinie, Małachowskiego 35.

Hurtownia towarów spożywczych, sprzedaż detaliczna towarów włóknistych, duży wybór mebli, wyroby powroźnicze, liny transmisyjne, postronki i t. p.

Dostawa własną furmanką.

3764

Międzynarodowy Dom Ekspedycyjny

EDMUND MOSZKOWSKI

Biura Centralne: w Sosnowcu, ul. Dąbłńska 7, Tel. 133,
w Katowicach, Holteistr. 29, Tel. 2003.

Oddziały: Gdańsk, Hamburg, Lwów, Warszawa, Łódź i Dziedzice
podaje do wiadomości, że z dniem 20 czerwca r. b. otworzył na nowym pograniczu własny

Oddział w BYTOMIU

Hohenzollernstre 8. Telefon 520 i 1561.

3731

gdzie posiada własne olbrzymie magazyny, załatwia czenie i ekspedycję towarów na najdogodniejszych warunkach, ułatwia wszelkie transakcje handlowo-towarowe z zagranicznymi firmami

CLÉNIE — INKASSO — MAGAZYNOWANIE — FINANSOWANIE — ASSEKURACJA.

Wyszedł pierwszy numer

ILUSTROWANEGO TYGODNIKA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

Pisma gospodarczo społeczne i literackie pod redakcją
JOZEFA MACIEJOWSKIEGO.

Aktualne ilustracje z wejścia wojsk polskich na Górny Śląsk.
Cena numeru pojed 200 mkp.

REDAKCJA Katowice, Hotel Monopol 110, tel. 13.50. Sosnowiec
Kościelna 3 tel. 184. ADMINISTRACJA Sosnowiec, Prosta 10 tel. 202.
Katowice, Fryderyka 58 („Goniec Śląski”). Sprzedaż w księgarniach kioskach na kolejach.

3740

Doktor K. Troppauer

Choroby: skórne, włosów, wene-
ryczne. Analizy mikroskopowe.
Przyjmuje od 11—1 i od 5—7/8
panie 4—5.

Sosnowiec, Małachowskiego 5
parter Targowa 2.

Doktor medycyny

SIANOŻĘCKI

Akuszeryja i kobiece choroby z klin. prof. D. O. Ott w Petersburgu.
Ordynuje w Sosnowcu w poniedziałki i piątki od 2 do 6 1/2.
przy ul. 3 Maja 24. (Zamiesz. w Katowicach Grudziński 33, tel. 11/88).

3384

Cywilizacja w niebezpieczeństwie!

Sosnowiec dnia 2 lipca.

„Nie chodzi tu o mnie, nie chodzi tu również o ministrów. Według mego przekonania idzie o rzecz daleko ważniejszą, idzie o zabezpieczenie tronu i dynastji” (Słowa Kanclerza hr. Hertlinga w pruskiej izbie panów 7 września 1918 r.)

W chwili, kiedy zwycięskie armje koalicyjne gniotły bezlitośnie w huraganowym ogniu front niemiecki, kiedy ważyły się losy ludzkości i cywilizacji, gdy walka doszła do ostatecznych granic napięcia, jako ofenzywa moralności i sprawiedliwości przeciwko murzyńskiej psychice pruskiej — w takiej to chwili kanclerzowi niemieckiemu szło jedynie o ratowanie dynastji.

Nie istniały dla niego głębokie problemy wolnościowych hasła narodów, ogólnie ludzkich ideałów i prawdziwej demokracji. Gluchym był on i większość jego narodu na wołanie historii! Nie chciał zrozumieć, że tam! na polach bitew, sponiewierana przez but pruskiego żołdaka cywilizacja upomina się potokami krwi o swoje prawa; że wypowiada śmiertelną walkę ideologii koszar i moralnemu źdźczeniu, uosobionemu w militarystyce niemieckiej.

„Siła idzie przed prawem!” krzyknęli opętani furja teutońską generałowie Niemiec.

„Nieprawda!” odpowiedział cywilizowany świat i powalił cesarskich zbrodniarzy na ziemię.

Niestety! tylko na jedną lopatkę i to na krótko. Albowiem „dzisiaj” w czerwiecu niespełna lat po klęsce, zbydłcony szowinizm niemiecki podnosi coraz bezczelniej łeb i z pianą na ustach depcze na każdym kroku traktat wersalski kpi w żywe oczy z przyjętych zobowiązań i nie waha się szeregiem ohydnych mordów dowieść Europie, że żyje i czeka na rewanz.

Zamordowanie Erzbergera i Rathenau’a, zamach na Scheidemana, bezczelne gwałty orgeszu nad polską ludnością w chwili o-

bejmowania przez nas części piastowskiej ziemi, tryumfalne przyjęcie, jakiego doznał ostatnio Hindenburg w Prusach wschodnich i coraz bezczelniej powiewająca w całych Niemczech czarno-białoczerwona flaga świadczą niezbicie, iż republika niemiecka jest iluzją.

Strzały, które trafiły w Ratenau’a powinny odgłosem swym zbudzić całą Europę.

A zwłaszcza nas. Nie wolno nam ani na jeden moment zapomnieć, że na zachodniej naszej granicy czai się dyszący żądzą odwetu kwiożerczy sąsiad.

Nie wierzymy w republikanizm Niemców. Historia nas uczy, że nie byli oni nigdy szczerymi republikanami. Pamiętamy dobrze te czasy, kiedy to szajdemanowcy, uchwalali kredyty wojenne. Któż zaręczy, że gdyby dziś wrócono Niemcom polskie prowincje i kolonie, republikanicy socjaliści nie staliby się natychmiast cesarskimi? Śmierć Ratenau’a powinna zwłaszcza do głębi wstrząsnąć Lloydem Georgem. Człowiek ten, o którym weteran amerykański dziennikarz p. Stone powiedział, że „okazuje uderzającą ignorancję w wielkich sprawach narodów” przez swoją niezrozumiałą pobłażliwość wobec Niemców, doprowadził do tego, iż mimo tylu strasznych ofiar, cywilizacja znów się znajduje w niebezpieczeństwie. Polska spełni swój obowiązek wobec ludzkości. Spełniła go przecież tylekroć.

Zarazem jednak musi go spełnić i Europa.

Winna to jest pamięci swych milionów poległych. Obowiązek krwi! Należy kupczyć nie wolno!

Jan Walewski.

Zamach na gen. Szeptyckiego!

KATOWICE 1 VII. Na po wracającego z Pszczyzny do Katowic gen. Szeptyckiego urządzili orgeszowcy zamach na szosie koło Mikołowa.

Pierwszy automobil wojskowy, który powracał z Pszczyzny został po drodze zatrzymany barykadą kamieni na wysokość pół metra. — Barykadę usunięto.

Onegdaj do sztabu grupy gen. Szeptyckiego przyszedł list od pewnego polaka z Mikołowa, w którym tenże do

nosi władzom policyjnym, że słyszał rozmowę niemiecką w pewnej restauracji w Katowicach, podczas której umawiano się, że ponieważ nadeszły już pieniądze z Drezna w kwocie pół miliona marek niemieckich za głowę gen. Szeptyckiego, należy jaknajrychlej przeprowadzić planowany zamach. Obywatel ten ostrzega organy bezpieczeństwa przed nocnymi podrózkami wyższych władz górnośląskich i wojska po terenie Górnośląska.

Walki w Irlandji

LONDYN, 1. VII. Walki w Dublinie trwają w dalszym ciągu. Na czele wojsk republikańskich stoi generał Rory

O' Coumor. Dotychczas po stronie wojsk rządowych jest 15 zabitych i 60 rannych.

Masakra polskiej ludności.

KATOWICE 1. VII. Z Gliwickiego i Zabrskiego nadchodzą nowe transporty polskich uchodźców zmasakrowanych w

przerażliwy sposób przez bandy orgeszu. Prowokacje niemieckie trwają na całej linii przyszłej granicy.

Bolszewiccy studenci w Polsce.

CHARKÓW, 1. VII. Rząd ukraiński wyasygnował specjalną sumę na wyjazd wycieczki studentów, charkowskiego

instytutu agronomicznego do Polski, celem zaznajomienia ich z wysokim stanem polskiej kultury rolnej.

Nowy przewrót w Rosji?

Władza w rękach skrajnych komunistów. Trocki gotuje się do zbrojnego wystąpienia. Cziczerin boi się powrócić do Moskwy.

Korespondent jednego z najpoważniejszych pism angielskich „Daily Express” donosi, że w Rosji doszło do nowego przewrotu skierowanego przeciw obecnemu rządowi sowiekiemu. Zamachu stanu dokonali skrajni komuniści Stalin, Rykow i Kamieniew, którzy uwa-

żają rządową politykę obecnego rządu w stosunku do Europy za zdradą komunizmu.

Trocki koncentruje wierną sobie część czerwonej armii by siłą zdusić kontrrewolucję.

Cziczerin obecnie bawiący w Berlinie obawia się powrócić do Moskwy.

Sprawy polskie.

Dokoła nowego rządu.

Warszawa, 1 lipca. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 2 popoł. nowy gabinet przedstawił się naczelnikowi państwa w Belwedrze, poczem o g. 6 wieczorem premier Sliwiński odbył konferencję z marszałkiem Trąpczyńskim w sprawie rządowego expose, jakie ma być wygłoszone w środę na plenum sejmu. Krąży pogłoski, iż teka poczt i telegrafów nie będzie obsadzona, natomiast ma być utworzony podsekretariat stanu poczt i telegrafów przy min. handlu i przemysłu.

G. Jastrzębski, dysygnowany na ministra skarbu, przybywa dzisiaj do Warszawy.

Wczoraj we wszystkich ministerstwach zegnali urzędnicy ustępujących ministrów. Dzisiaj od rana objęli urzędowanie nowi ministrowie.

Stronnictwa umiarkowane przygotowują się do walnej ofensywy przeciwko nowemu rządowi. Możliwym jest, iż dni nowego gabinetu są już policzone. Nowe przesilenie gabinetowe pociągnie być może za sobą przesilenie państwowe.

Przegląd polityczny.

Polska.

Ciągle napaści litwinów na neutralny pas spowodowały min. spraw zagr. p. Skirmunta do przesłania noty na ręce przewodniczącego rady ligi narodów, w której domaga się likwidacji pasa neutralnego celem ochrony ludności polskiej.

W poniedziałek rozpoczynają się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie w sprawie konwencji handlowej między obu państwami.

Jak się dowiadujemy, ministerjum spraw wewn., w po-

rozumieniu z zainteresowanymi ministerjami, a głównie z ministrem spr. wojskowych przeprowadzić zamierza gruntowną reorganizację ochrony granicy wschodniej.

Istniejący przy min. spr. wewnętrznych organ inspekcyjny, t. zw. główny inspektorat wojskowy, prawdopodobnie będzie zniesiony. Zamiast tego organu ma być przydzielona do ministerjum spraw wewn., działająca przy min. skarbu główna komenda batalionów celnych.

Zagranica.

Wydano rozporządzenie mające na celu obronę republiki. Rozporządzenie weszło od dziś w życie. Osoby biorące udział w tajnych organizacjach lub popierające materialnie organizacje, których celem jest obalenie członków republikańskiego rządu podlegają karze śmierci, lub karze dożywotniego więzienia. Więzienie grozi również osobom, które wiedząc o tajnych organizacjach zaniechały doniesienia o ich istnieniu. Rozporządzenie owe podpisane jest przez kanclerza Rzeszy, ministra spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

W sprawie konferencji haskiej jest do zanotowania ciekawe oświadczenie Litwinowa, w którym tenże stwierdza, że Rosji sowieckiej wystarczą kredyty i nie zależy jej na otrzymaniu gotówki.

W senacie francuskim wygłosił Poincare wielką mowę w której oświadczył, że nie ma zamiaru iść za przykładem zwolenników nowych konwencji, któreby zastąpiły traktat wersalski; jest on dla Francji ustawą, której żaden rząd sam zmienić nie może.

Poincare domaga się będzie bezwzględnie wypełnienia zobowiązań ze strony Niemiec. Senat wyraził rządowi wotum zaufania.

W końcu zaznaczyć należy, że toczą się między rządem koalicyjnymi rokowania, celem zwołania nowej konferencji międzynarodowej, która miałaby się odbyć w sierpniu w jednej z miejscowości Riwieri francuskiej. Inicjatywa wyszła od Lloyd George'a i jak słychać została zaakceptowana przez Poincarego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

** Prezydent Rzeszy poruczył kanclerzowi Wirthowi tymczasowe sprawowanie urzędu ministra spraw zagranicznych.

** Według prasy rosyjskiej przypuszczalnym następcą Lenina ma być Dzierżyński.

** Pisma włoskie donoszą, że są prowadzone pertraktacje zainicjowane przez Lloydę Georga w sprawie zwołania nowej konferencji międzynarodowej.

** Morgenpost donosi, że Opole ma być przejęte przez cywilne władze niemieckie w niedzielę 9 lipca.

** Donoszą z Berlina, że jako następcą Rathenaua wymieniany jest dr. Hermes, byłby minister skarbu.

** W parlamencie wiedeńskim przyszło do burzliwych scen w czasie dyskusji nad strajkiem urzędników i służby komunikacyjnej.

** Strajk tramwajowy w Wiedniu trwa w dalszym ciągu. Nieprzejednana postawa personelu i służby nasuwa obawę przedłużenia się strajku.

** Francuski konsul generalny Mongendre zawiadomiał publicznie o objęciu przez siebie urzędu konsula francuskiego w Katowicach.

** Dnia 3 lipca r. b. przybywa do Warszawy misja rządu niemieckiego celem podjęcia rokowań w sprawie konwencji handlowej między Polską a Niemcami. Na czele niemieckiej misji stoi p. v. Dirksen.

Nie kupujmy obcych wyrobów od naszych wrogów jeżeli mamy w kraju swoje własne, wytworzone rękami polskiego rzemieślnika i robotnika!

JAN BERNY.

Tajemniczy strzał.

18)

POWIEŚĆ.

Przekład z francuskiego.

— Dobrze. Zresztą i ja nieraz przyjadę do Saint-Cloude, to się z tobą zobaczę. Będziemy mieli kilka chwil swobody. Wreszcie familja moja mieszka w Besançon. Znajdę sposobność zabrać tam pięć lub sześć dni, a pan się ze mną spotkasz w tym mieście, wprzód rozpuściwszy wiadomość, że udajesz się do Paryża. Czy to możliwe?

— O! dla większej nawet ostrożności pokazę się w Paryżu. Skoro będziesz w Besançon napiszesz do mnie, uprzedzisz mnie listem i natychmiast przyjadę.

— Więc ty mnie kochasz, naprawdę, kochasz?

— Jak szaleniec.

— I zawsze tak kochać będziesz i nie opuścisz mnie nigdy, na zawsze moim zostaniesz?..

— Przysięgam ci.

Zamilkli.

Nagle się zamysliła.

— Co ci jest? — spytał ją zdziwiony.

Nie odpowiedziała wcale.

— O czym ci myśl przyszła? Zdaje mi się, że zbladłaś. Odwracasz oczy.

— Tak, Franciszku, przyszła mi do głowy myśl szalona...

— Jaka?

— Nie, nie mogę ci tego powiedzieć.

— Magdaleno, błagam cię!

— Szaleństwo, mówię ci... Jednakże...

Ujął ją za ręce, przyciągnął ku sobie, coraz bardziej, całując jej oczy namiętnie.

— Mów — wyrzekł — nic przedemną nie ukrywaj. Masz czegoś odemnie żądać, dlaczego się obawiasz? Czyż nie twój jestem? Tyś mi dała swoje życie i ja również dam ci moje w całości. Czegoż chcesz? Jakiego poświęcenia wymagasz odemnie?

— Rzeczywiście, jest to poświęcenie.

— Przyjmuję je z góry.

— To przynajmniej posłuchaj, czego chcę...

Jesteś doktorem, mieszkasz w Saint-Cloude od niedawna. Potrzebujesz tu sobie wyrobić praktykę. Otóż jej nie nabędziesz, dopóki się nie ożenisz. Ojciec twój, przyjaciele, postarają się wkrótce dla twego dobra o nawiązanie stosunków z jaką młodą dziewczyną, którą ci przeznaczą za żonę.

— Nie ożenię się.

— Zmuszą cię.

— Nie, skoro znane będzie moje postanowienie.

— Jako doktor nie możesz pozostać kawalerem.

— Dlaczego?

— Byłoby to poświęcić rozgłos, stworzyć przeszkody w swojej karierze, obudzić nieufność. Doktorowi potrzeba ogniska domowego i rodziny.

— Ha! to miłość twoja wynagrodzi mi te wszystkie zadowolenia, które mi będą odmówione. Nie będę się prosił o praktykę. Na szczęście, jestem dosyć bogaty, a zatem używam najzupełniejszej niezależności. Liczba moich pacjentów będzie zapewne mniejszą, ale nie będę przez to mniej pracował, czuć się będę szczęśliwy, wie-

dząc, że jestem kochany i że cię kocham.

— I nie będziesz doświadczał ani żalu ani niepokoju?

— Zapewniam cię, Magdaleno.

— Ale wiesz, jak twój ojciec jest surowy?

— Nie poddam się, ani surowości, ani następnie jego błaganiom. Zresztą mój ojciec, bądź pewna, nie będzie miał do mnie urazy. Pobudki, jakie mu przytoczę, uzna za dostateczne. Uspokój się więc, a nadewszystko zaufaj mi.

— O! ufam ci! — wyrzekła. — Więc kochać mnie będziesz po nad wszystko, po nad swego ojca, siostrę, sławę, pracę, przyjaciół!

— Kochać cię będę tak, jak to pojmujesz.

— Jestem bardzo szczęśliwa...

Opuścili głąb cieplarni i zbliżyli się do ogrodu. Chmury rozprzażyły się na błękitnie nieba i księżyc świecił, lecz zaledwie przymglony od czasu do czasu przelotnymi obłoczkami, pędzonymi wiatrem.

Aleje ogrodowe obeschły, liście drzew nie rozrzuciły już sperlonych kropelek, ale woń kwiatów była również odurzająca.

Ta sama cisza ich otaczała, wszystko dokoła nich spało i ogród i ten dom bielejący od promieni księżycowych, w którym stary Gonsollin spoczywał, wierząc w honor swej żony.

Objęli się po raz ostatni, nie mogąc się rozłączyć, jakby się lękali już zostać sami, każdy ze swą miłością i z tem przeświadczeniem, że nigdy względem siebie nie będą swobodni.

(d. c. n.)



Sisty z Górnego Śląska

G. Śląsk pod znakiem przejęcia. — Dalsze straszne gwałty niemieckie. — Morderstwa na Śląsku. — Zjadliwa nienawiść „Katowiczerki”. — Czogo hakatyści ośmielają się żądać.

(Od własnego korespondenta).

Katowice 1 lipca.

W tych dniach i reszta przyznanej nam części G. Śląska przejdzie pod panowanie polskie i zająta będzie przez wojska polskie, które wszędzie gdziekolwiek dotąd na G. Śląsku, się ukazały, ludność witała z bezprzykładną serdecznością wśród niebываłych owacji. Ludność polska witała wojsko nasze jako wybawców z długowiekowej woli. Tłumy ludu, które obliczano na dziesiątki tysięcy oblegały rynki w Katowicach, Królew. Hucie i Tarnowskich Górach, aby wziąć udział w uroczystym powitaniu wojska. Wszyście pisma polskie, wychodzące na Górnym Śląsku, wydały na przyjęcie wojsk polskich znacznie co do objętości, powiększone numery świąteczne, przeważnie w druku kolorowym.

Kończy się więc nareszcie niewola ludu naszego i jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej już wszędzie tam, gdzie pojawiły się policje polskie i wojsko polskie, odrazu ustał bandytyzm i niepokój. Przedtem nie było prawie dnia, za by nie popełniono jakiejś większej zbrodni, od tygodnia jednakże t. j. od czasu, gdy służbę poczęła obejmować policja polska i pierwsze bataljony wojska polskiego wkroczyły na Śląsk, nie zaszedł ani jeden poważniejszy wypadek aktów gwałtu przeciw życiu i mieniu mieszkańców.

Za to nie ustają gwałty najokropniejsze, popełniane na ludności polskiej w niemieckiej części Śląska. Dreszczem przejmują opisy bezprzekładnych wprost okrucieństw, jakie znosić muszą z rąk zbledzonych band niemieckich tamtejsi nasi rodacy. Do Katowic przybywają znów liczni uchodźcy polscy, którzy opowiadają straszne szczegóły o gwałtach band niemieckich, zwłaszcza w powiatach gliwickim, kozielskim i strzeleckim. Silne bandy w liczbie do 80 chłopów napadają w nocy tamtejsze wioski, plądrując, rabując, znęcając się nad miesz-

kańcami polskimi, gwałcąc ich żony, siostry i córki i uchodzą po zdemolowaniu i mebli i urządzeń.

W pewnej wsi pod Koźlem banda taka napadła w nocy na posiadłość niejakiego Smykały, 23-letniego zamężnego gospodarza uchodzącego za Polaka. Napadnięty uciekł na poddasze i schronił się w kominie. Bandyci w liczbie 12-tu poczęli strzelać do bezbronnego, który w końcu ranny, z wielkim trudem przez komin wdrapał się na dach. Ale i na dachu ostrzeliwali go zezwierzceni bandyci, aż Smykała w końcu ciężko ranny spadł na ziemię i w dodatku złamał obie nogi. Bandyci tymczasem zrabowali wszystkie rzeczy wartościowe i znaczną gotówkę, poczem wynieśli się, poprzednio jeszcze połamawszy wszystkie meble.

Prasa niemiecka na G. Śląsku, albo ściślej rzecz biorąc — w polskiej części Śląska to temat, który w przyszłości powinien być stałą rubryką na łamach prasy polskiej. Po pierwszym odrętwieniu, jakie sprawił na szwinstwach niemieckich wspaniały widok wojsk polskich, wkraczających do Katowic i Królewskiej Huty, wrócił dawny ich duch bez granicznej nienawiści do wszyściego co polskie. Są wprawdzie pisma, które zachowują pozory lojalności wobec Polski, jak królewsko-hucki „Oberschles. Kurier“, ale na czele wrogów polskości na Górnym Śląsku kroczyła zawsze i dzisiaj czyni to więcej niż kiedykolwiek hakatystyczna „Kattowitzer Ztg.“, która w swym numerze niedzielnym szydzi z wojsk polskich, a przyjęcie w Katowicach nazywa dobrze zorganizowaną komedią, i domaga się przywrócenia wszystkich niemieckich na pisów w urzędach i na gmachach publicznych jak naprzykład „Cesarski (!) urząd pocztowy“ i t. d. i stwierdzi w końcu z całą bezczelnością, że Niemcy w przyjęciu nie brali najmniejszego udziału.

Aleksander Pajak.

Bitwa francusko-niemiecka na G. Śląsku.

KATOWICE. 1 VII. W Zabrzu toczyły się zacięte walki pomiędzy silnymi oddziałami orgeszowców a wojskami francuskimi, które zmuszone były użyć broni przeciwko bandom orgeszu. Ponieważ orgeszowcy mieli w parku Huty Donnersmark tajny skład amunicji, wojska francuskie musiały regularną tyraljerą zdobywać ten park.

Komisarz rządowy dla niem. części G. Śląska.

BERLIN. 1 VII. Rząd niemiecki mianował b. prezydenta policji w Katowicach Schwen-

Wedle pogłosek w tej utarczce kilkunastu Niemców zo stało zabitych i rannych. Zacięte walki toczyły się również pod Rudą i Bytomiem z powstańcami. Niemcy bowiem w znacznej sile zaatakowali wsie pograniczne po polskiej stronie.

dego komisarzem rządowym dla przeprowadzenia ustawy o autonomiji.

Sprawy miejscowe.

W sprawie szpitala dla dzieci Zagłębia.

Sosnowiec 2 lipca

Nie masz dziś w Polsce potężniejszego wołania nad „Ratujcie dzieci!“ — Hasło

Główniej Rady Opiekuńczej, rzucone w ciężkich czasach okupacyjnych jest jeszcze i dziś żywotne i dziś winno być na ustach i w sercu każdego obywatela i każdej obywatelki Wolnej i Niepodległej Polski, albowiem Jej wolność, Jej siła i żywotność zależą od

zdrowia przyszłych pokoleń. Rząd Polski w miarę możliwości i środków zajął się sprawą opieki nad dziećmi. Pierwszą pożyczką odradzającej się Ojczyzny naszej była pożyczka na cele ratowania dzieci. Jeszcze za czasów okupacyjnych powstał Departament Opieki Państwowej nad dziećmi, który w miarę powiększania się funduszów coraz więcej rozszerzał swą pożyteczną działalność.

Z wydatną pomocą naszym dzieciom pośpieszyli dzielni i szlachetni obywatele potężnej Ameryki z Hooverem na czele. Utworzony w 1919 roku Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom (P.A.K.P.D.) zorganizował na szeroką skalę akcję dokarmiania, odziewania i opieki nad dziećmi. Cały nasz kraj pokrył się siecią oddziałów i instytucji P.A.K.P.D. Amerykański Czerwony Krzyż, który już od wielu lat prowadził szeroką działalność sanitarną w naszym kraju, w porozumieniu z P.A.K.P.D. zaopatrzył w urzędnia, bieliznę i środki lekarskie tysiące instytucji dziecięcych.

Z tego źródła Zagłębie Dąbrowskie otrzymało cenny i wieczysty podarunek, a mianowicie całkowite urządzenie szpitala dziecięcego, który umieszczono w budynku byłego szpitala Huty Katarzyny i którego administrację objął magistrat sosnowiecki.

Zdała od kurzu i dymu, wśród łąnów zbożowych, otoczony obszernym ogrodem drzewnym, owocowym i warzywnym, — gmach ten jest idealnym (jak na Zagłębie) miejscem na uzdrowisko dla najmłodszych obywateli naszych.

Czynny już od stycznia b.r. szpital, jak może wywiązuje się ze swego zadania, borykając się z tysiącem przeszkód natury finansowej i społecznej. Przy pewnych ulepszeniach i uzupełnieniu środków w lekarskich szpital sosnowiecki stanąć może na równym poziomie ze szpitalami dziecięcymi w Łodzi, Radomiu, Lublinie, a nawet marzyć powinien o dorównaniu w wynikach leczniczych szpitalom miast uniwersyteckich.

Jednakże ta doniosła dla zdrowia przyszłych pokoleń instytucja wymaga usilnego poparcia ze strony miejscowego społeczeństwa i to poparcia zarówno moralnego jak i materialnego. Bez tego poparcia szpitalowi grozi upadek ewentualnie zamiana go na szpital ogólny dla dorosłych.

Specjalne szpitale dla dzieci powstały dopiero w XIX wieku. U nas tej potrzeby ogół jeszcze uznać nie chce, ale nie wrócimy chyba już do czasów starożytnych, gdy jak to w księgach dawnych Persów wyczytać możemy lekarz otrzymywał zapłatę wyższą za leczenie mężczyzny, niższą za leczenie kobiety, a nic nie otrzymywał za leczenie dziecka.

W historii szpitalnictwa dziecięcego w naszym kraju chlubnie zapisały się wymienione wyżej miasta prowincjonalne i poszczególne ich obywatele przez krociowe ofiary. Przy tworzeniu szpitala tutejszego ponieśli wielkie zasługi miejscowi obywatele, kuratorjum szpitala, Magistraty i Rady miast Zagłębia przez swe zabiegi, trud i pracę organizacyjną. Grono tych ludzi dobrej woli jest jednak zbyt szczupłe i nie rozporządza do statecznymi środkami materialnymi. Należy jednak mieć nadzieję, że znajdują się w Zagłębiu obywatele majątni rozumiejący doniosłość placówki i zapragną uwiecznić swe nazwiska przez hojne ofiary na cele szpitala dziecięcego...

Dr. Antoni Nasitowski.

Piast z 1922 r.

Znany publicysta p. Aleksander Świętochowski podaje w jednym z ostatnich swych artykułów następującą charakterystykę naszego kmiotka;

„Chłop nasz za długo był biednym i odsuniętym od życia i działania publicznego, aże by mógł nie być chciwym i obojętnym na życie całego narodu. Swój udział w rządach zrozumiął on jako udział w korzyściach materialnych i spsobnościach do grabieży. Jego uczciwość obywatelska, która tak łatwo podnosi się na wysokość parafji i gminy, straciła równowagę na szczycie państwa. Ta żarłoczna i nienasycona chciwość, która go uzdolniła do pobicia najwyższych rekordów łupiestwa handlowego, która go uczyniła twardym lichwiarzem artykułów żywności, która mu każe na targach raczej wdeptywać w błoto przywiezione jaja i masło, niż je sprzedawać po ustanowionej cenie, ta chciwość ujawniła się również jaskrawo a w daleko większej mierze na ławach poselskich, na urzędach i stanowiskach otwierających pole do zabezpieczonego rabunku. Jak wszystkie ludy na niskim szczeblu rozwoju chłop nasz szanuje i odczuwa własność swoją, nie szanuje i nie odczuwa obcej... Ignorant, chciwiec, przywłaszczyciel, jest również bezwzględny uczuciowo... Jak ludy pierwotne, nie doznaje wstydu. Mając porządne ubranie, będzie chodził w łachmanach. Żłapany na kradzieży nie odczuwa hańby, tylko nieprzyjemność chybionego przedsięwzięcia“.

Słowa powyższe, silne aż do przesady, nie są jednak pozbawione pewnej słuszności. Dużo jeszcze czeka nas pracy nad współczesnym Piastem i jego zacząć Rzepichą nim przyjdzie czas w którym przestanie on być zabytkiem archeologicznym, ery początków kultury. Nikomu jednak z czytelników naszych nie radzimy mówić o tem na wsi w czasie wyborów, jest to bowiem dla kmiotka naszego przesłodka czas okurzania go wonnościami pochlebstw przez wszystkich współzawodników o głosy. W czasie tym, nawet spokojne, grzeczne rozstrząsa nie sumienia może łatwo wywołać zbiorową reakcję kłonic i wiedeł. Natomiast wbrew pesymizmowi p. Świętochowskiego w czasie tym najbardziej prostoduszny kmiotek umie wyliczyć trzydzieści i pół punktów swoich żądań tak, że może śmiało być wysłany do wioski sąsiedniej na agitację.

W najbliższych dniach ukazuje się pierwszy numer wesołego a dokuczliwego pisemka, poświęconego sprawom satyry społecznej Zagłębia Dąbrowskiego i Ziemi Częstochowskiej p. t. „Satyr Zagłębia“:

Od Modraejowa do Dąbrowy
Już biegnie fany huk,
Ze nam siewita okres nowy
Epoka wolnych astuk.
„Satyr Zagłębia“ się ukaza —
Swawolne pismo ho
Rzuci śmiech jedyny w eselnictwie
I tępici będsie sto.
Obce nam będą wszelkie względy,
Nie warto kłków trzech,
Na wasse, nasse i ich będy
My mamy zdrowy śmiech.
Nie można życia bujnych szalew
Zamknąć w przesądów więd
Dzisiaj s prababek idealów
Kpi nawet młoda gęd.
Przyświecać będsie nam cel wielki
Dobrego jutra Zalec
Na sodołość, zdradę, wysysk wszelki
— Znajdsiem satyry biez.

Spółka Wydawnicza.

Ogłoszenia w cenie 40.000 mk za stronę (2500 — 1/10) oraz wszelkie prace literackie do tygodnika przyjmuje Biuro Dzienników i Ogłoszeń p. J. Hlawskiego. 3763

Kronika.

— **Uroczystość w Szopienicach.** W dniu 2 lipca odbędzie się w Szopienicach poświęcenie sztandaru filji Związku Pracowników Umysłowych przy Zjednoczeniu Zawodowym Polskiem. O godzinie 9-ej rano nastąpi powitanie delegacji z Zagłębia na moście szopienickim. Pożądane jest stawienie się delegatów wszystkich zaproszonych organizacji.

— **Koncert w Zaciszu.** Dziś odbędzie się w „Zaciszu“ koncert orkiestry związków zawodowych muzyków Z. D. Początek o godz. 5-ej popoł.

— **Przyjazd akademików rumuńskich do Sosnowca.** Dnia 22 lipca b. r. przyjeżdża do Sosnowca wycieczka uczniów akademji handlowej w Bukareszcie, złożona z 100 osób. Na czele wycieczki stoi rektor akademji wraz z kilku profesorami. Goście zabawią w Zagłębiu Dąbrowskiem przez 3 dni. Pan prezydent Niernsee który luproszony jest celem zorganizowania przyjęcia ma w najbliższych dniach powołać komitet, który zajmie się przyjęciem zarówno dyslokacją gości. Wyjazd akademików z Bukaresztu nastąpi dnia 5 lipca i zabawią kolejno we Lwowie, Warszawie, Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu, Łodzi, Sosnowcu, Białej, Krakowie i Wieliczce. Odjazd z Polski ma nastąpić 28 lipca b. r.

— **W sprawie kolonji letnich.** Zarząd T-wa Kol. Let. zawiadamia rodziców mających dzieci w szkołach średnich, że bez płatnie nie będzie mógł wysłać dzieci na kolonje letnie. Zarząd T-wa Kol. Let. spotkał zawód z powodu nie otrzymania zapomogi z Ministerstwa i braku poparcia ze strony przemysłowców. Pragnąc jednak ułatwić wyjazd dzieciom na wieś Zarząd T-wa Kol. Let. organizuje kolonje płatne. Rodzice pragnący wysłać dzieci na wieś proszeni są o wpłaenie 15.000 mk. od dziecka za co dzieci otrzymają całkowite miesieczne utrzymanie, opiekę i przejazd.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 8-go lipca w biurze T-wa Kolonji Letnich, Piłsudskiego 12. Prezes Dr. Włyński.

— **Zjazd inwalidów wojennych.** Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd inwalidów wojennych z udziałem około 1000 delegatów z całej Polski. Z Zagłębia Dąbrowskiego wyjechali inwalidami p. Pardel i Schulz.

— **Apel do zdemobilizowanych!** Celem współdziałania oraz podjęcia zwycięskiej walki z handlem demoralizującym nasze młode narodowe życie, oraz uruchomienia warsztatów pracy dla zdemobilizowanych zawiązały niektóre spółki handlowe zdemobilizowanych W. P. komitet, który zajmuje się stworzeniem syndykatu tego rodzaju spółek. Syndykat będzie miał na celu ochronę interesów swoich spółników, należnych im praw oraz uruchomienia kilku beczynnie stojących fabryk, aby dać pracę zdemobilizowanym. Objęta fabryczną przeto spółki, będące własnością b. wojskowych, oraz pośród takich jednostki finansowo silniejsze, o ile nie mają dotychczas żadnych o tem wiadomości, by zechciały nadesłać swe adresy na ręce przewodniczącego Dr. Fr. Ziolkiewicza, Kraków, ul. Karmelicka 28, II p. celem wy-

slania im projektu kontraktu oraz bliższych wyjaśnień. Komitet organizacyjny S-ki „Universitas“.

— **Prywatna szkoła średnia w Sosnowcu.** W związku z artykułem naszym na temat przepełnienia państwowych szkół średnich donosimy, że wśród miejscowych sfer zamożnych myśl założenia prywatnego gimnazjum i odciążenia tym sposobem zakładów państwowych zyskuje coraz więcej zwolenników.

— **Ze szkół.** W dniach od 19 do 28 czerwca b. r. odbyły się w gimnazjum Staszica przed komisją egzaminacyjną ministerstwa W. R. i O. P., pozostającą pod przewodnictwem dyr. Tadeusza Nowakowskiego egzaminy dojrzałości uczniów i uczennic szkół prywatnych z następującymi wynikami: ze szkoły realnej żeńskiej H. Rządkiwiczowej na 8 zdających otrzymały świadectwa dojrzałości 4 uczennice, ze szkoły T. Płockiego na 7 zdających, jeden uczeń; ze szkoły Koedukacyjnej w Granicy na 9 zdających, trzech uczniów. Patenty otrzymali: Garmulewiczówna Zofja, Kosmala Henryk, Kowalski, Zryl, Opałowska Regina, Pogorzelska Zofja, Rządkiwiczówna Romana, Stelkiewiczówna Marja, Zurek Stefan.

— **Ogólne zebranie członków Chrzesc. T-wa Dobroczyńności w Sosnowcu** odbędzie się w drugim prawomocnym terminie w sali przy kościółku 3 lipca o godz. 7 wieczorem.

— **Z prasy miejscowej.** Ukaż się pierwszy numer zapowiadzanego „Ilustrowanego Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego“ pod redakcją pp. J. Maciejowskiego i Kleczyńskiego. Pismo zdobi szereg ilustracji z historycznego momentu wkroczenia wojsk polskich na G. Śląsk. Szereg umiejętnie dobranych artykułów świadczy pochlebnie o aspiracjach kierowników pisma. Zapewni ono dotychczasową lukę w piśmiennictwie naszego ośrodka przemysłowego, które dawno odczuwało brak ilustrowanego własnego tygodnika. Nowej placówce prasowej życzymy powodzenia.

— **„Djarjusz oficera rezerwy.** Pod tym tytułem ukaże się w najbliższych miesiącach wydawnictwo „Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów w Warszawie“.

Komitet Redakcyjny, złożony z całego szeregu literatów i publicystów, mających za sobą służbę wojskową, zwraca się tą drogą do wszystkich, którzy mieli jakkolwiek styczność z formacjami ochotniczymi i z wojskiem polskim czynną na froncie lub pomocniczą na etapach i tyłach, a

którzy należą do ludzi, władających piórem literackim, z prośbą, by wydawnictwo to zasilili swoimi utworami. Pożądane są przede wszystkim niedługie wspomnienia osobiste z czasu służby wojskowej, lub również krótkie utwory literackie, na tem tle powstałe, stanowiące dla siebie zamkniętą całość (z wykluczeniem utworów dramatycznych), tudzież poezje, mające związek z walką o niepodległość. W tekście przewidziane są ilustracje, związane z treścią nadesłanych przyczynków. Manuskrypta uprasza się nadsyłać najpóźniej do 31 lipca b. r. pod adresem Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów, Warszawa, Plac Napoleona 10.

Nowa ustawa dyscyplinarna dla urzędników. Od wczoraj obowiązuje nowa ustawa z dn. 12 lutego r. b. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonariuszom państwowym. Nowa ustawa znacznie różni się od przepisów dotychczasowych i co jest rzeczą najważniejszą zapewnia funkcjonariuszom możliwość bezstronnego rozstrzygnięcia ich spraw.

— **Z aury lipcowej.** Pierwszy lipcowy dzień przepojony był smutnym kapuśniaczkiem, który mżył co chwila. Bure, nawisłe chmury z rzadka przepuszczały lipcowe słońce. Woń lip zastąpiły sosnowieckie perfumy a la Rynsztok, które swym słodko-odurzającym zapachem przyprowadzają o rozpacz nawet konie dorożkarskie.

— **Gdzie logika?** Na naszym dworcu kolejowym w Sosnowcu wisi smętna tablica, na której mają być uwidaczniane opóźnienia się pociągów. Sądząc z dziewięćdziesiąt procent pewnością, że pociągi w Polsce kursują nader punktualnie. Co prawda, parę dni temu, pociąg osobowy idący do Warszawy o godz. 23 z minuty, spóźnił się o dobrą godzinę z Katowic, a tablica nie zamięliła się ze wstydu ani nie zbieła kredą. Publiczność zaś patrząc na tablicę, była jako ów dziad, który „mówił do obrazu, a obraz do niego ani mru“.

— **Jakie gazety nie mają w Polsce debitu?** Władze odnośne odebrały ostatnio debity pocztowy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej czasopismom następującym: 1) „Freie Arbeiter Stimme“, wydawane mu w N. Yorku w żargonie; 2) „Die Internationale“ (czasopismo tygodniowe wydawane w Berlinie w języku niemieckim); 3) „Nowoje Wremja“ czasopismo codzienne wydawane w Belgradzie w języku rosyjskim).

ka a składają się z jednego lub więcej pokoi i kuchni, i osobnym wejściem, placem, ustępem, piwnicą i spiżarnią. Tak, że każdy robotnik żyje swobodnie i nie ma powodów do waśni i kłótni jak u nas. Od rana do wieczora nie wyłączając świąt i niedziel panuje tutaj ruch niezwykły, nie potrzeba prawie chodzić do sklepu po artykuły spożywcze, gdyż wszystko przywożą przed siebie a nawet i aptekarz ofiaruje osobiście swe usługi.

Ludność cieszy się wzajemnie wielkim zaufaniem. Każdy bowiem może korzystać z nieograniczonego kredytu, który niestety nasi polacy w zły sposób nadużywają, przez co spada odium na całą naszą kolonję.

Z Dąbrowy Górniczej.

— **Poświęcenie nowej siedziby.** Dnia 2 lipca b. r. odbył się poświęcenie nowej siedziby stowarzyszenia kupców polskich i rzemieślników Program tej uroczystości jest następujący: o godz. 9 rano solenne nabożeństwo o godz. 2 po poł. poświęcenie lokalu a wieczór zabawa taneczna.

— **Pochód na G. Śląsk.** Związek zjednoczenia zawodowego pracowników w Dąbrowie Górniczej organizuje w dniu dzisiejszym uroczysty pochód na G. Śląsk. O godz. 5 i pół nastąpi zbiórka a o 6 wymarsz do Rożdżenka.

— **Podwyżka ceny chleba.** Cena chleba ponownie podskoczyła. I tak na bochenku 4 funtowym podrozał chleb o 40 mk. Co dalej będzie?

Nadesłane.

— **Komunikat.** Dowiadujemy się, że Międzynarodowy Dom Ekspedycyjny „Edmund Moszkowski“, Sosnowiec—Katowice—Bytom dzięki rozgągniętemu stosunkom i pierwszorzędnemu połączeniu ze wszystkimi miejscowościami świata ma najważniejsze środki transportowe i komunikacyjne i ma możność zadowolenia najdalej idących potrzeb handlu i przemysłu w tym względzie. Dzięki solidnemu i punktualnemu wykonaniu zleceń Międzynarodowy Dom Eksp. „E. Moszkowski“ zdobył sobie olbrzymią klientelę, złożoną z pierwszorzędnych firm handlowych.

Ciekawa i aktualna sprawa.

Mówi się dużo o odbudowie kraju o podniesieniu przemysłu i handlu nawet rząd wydaje stosowne rozporządzenia i ustawy, znajdują się jednak jednostki, które mimo swoje stanowiska odpowiedzialne i naczelnicze z ustaw niczego sobie nie robią i działają jakby rozmyślnie na szkodę ogółu, na szkodę własnego przedsiębiorstwa, a nawet na szkodę państwa. Otóż przytoczymy fakt jaki ma miejsce w tut. jedyn z większych przedsiębiorstw a mianowicie w Modrzejowskich Zakładach, Hucie Staszyc w Sosnowcu. Niewiadomo z jakich powodów po ogłoszeniu przetargu na roboty blacharskie w tej hucie przez p. G. G. dyrektora wymienionego przed przedsiębiorstwem gdy do przetargu stanęło kilku dyplomowanych majstrów blacharskich tutejszych, oddano robotę obcemu nie dyplomowanemu partaczowi, żydowi i nie dosyć natem w dodatku nie majstrowi z Zawiercia

Gdzie przestrzeganie ustawy, tak rządowej jak i magistrackiej że nie majstrom wykonywać robót na własną rękę nie wolna. Następnie gdzie obowiązek obywatelski żeby wspierać swoich a nie obcych? Czy patrzeć na to możemy bezkarnie czy to niemoże oburzyć nawet najspokojniejszego obywatela.

Ow obcy rozpoczynając robotę w danym przedsiębiorstwie otrzymał nawet zaliczkę wysoką na zaledwie rozpoczętą pracę, następnie już po zatwierdzeniu oferty podwyższono mu wynagrodzenie o kilka dziesiąt procent. Czem należałoby takie postępowanie usprawiedliwić? Czy nie wygląda to podejrzanie? Jak określić takiego kierownika, jak określić takie przedsiębiorstwo które jako takie powołane jest w pierwszej linii do wypełniania obowiązków względem państwa, a które wogóle drwi sobie ze wszystkiego.

Podajemy fakt a sąd zostawiamy ogółowi i przypuszczamy, że anomalje te w jak najkrótszym czasie się zmienią i inne przedsiębiorstwa i kierownicy mając przykład na jednym zmieniają swoją taktykę.

Zarząd Cechu Blacharzy
Sosnowiec,
ul. Małachowskiego 14.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

„Medal trzeciego Maja“ ukaże się dzisiaj w Sosnowcu po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym.

„W noc lipcową“ odznaczona na konkursie im. Sienkiewicza, pierwszą nagrodą, ujrza światłokinkietów, po raz pierwszy na dzisiejszym wieczorowym przedstawieniu. Premiera dzisiejsza budzi wielkie zainteresowanie, to też ma zapewnić powodzenie. Udział przy muje cały personel. Wczesna sprzedaż biletów idzie rażno. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W próbach „Bolszewicy“ Sieroszewskiego.

Poniedziałek w Dąbrowie przemówił ze sceny Bolesław Gorczyński w swojej konkursowej sztuce „W noc lipcową“

Wtorek w Będzinie wystawioną będzie satyra na tle politycznym z czasów Apuchtina i Hurki Stanisława Kozłowskiego „Medal Trzeciego Maja“. W sztuce tej wprowadzone jest słynne medjum Eusapia Palladino.

Środa w Granicy. Występy teatru Czarnieckiego w sympatycznej salce teatralnej pracowników kolejowych w Granicy cieszą się zawsze powodzeniem, to też zapowiedź wystawienia „Kobiety bez skazy“ została przyjęta z wielkim zadowoleniem.

czynić się by złe wrażenie o Polakach, które tutaj panuje, unicestwić.

We Francji podzieleni jesteśmy na dwie kategorie a mianowicie: na „Russ polone“ i „bosz polone“. Ci ostatni nazwani tak wrogo, zapominają częstokroć kim być powinni i bez potrzeby mówią między sobą językiem niemieckim. A trzeba wiedzieć że na dźwięk tej mowy, do której francuzi czują żywiołową niechęć i wstręt, wyłania się nieufność i do Polaków. Niemam nic do zarzucenia narodowi francuskiemu, patrząc na ich harmonijne życie, na wzajemny stosunek do siebie, na pracę i wysiłki mimowoli przyznać im muszę wyższość a zarazem zachwyt i szacunek.

Słowem płynie tu rajskie

Listy do Redakcji.

Sprostowanie.

W numerze 143 „Kurjera Zagłębia“ z dnia 29 czerwca 1922 r. w rubryce „Sprawa mieszkaniowa“ autor mylnie podał, że dąbrowska poczta za 14 sporych stacji płaci 2000 z chemś marek miesięcznie. Otóż oświadczam, że dąbrowska poczta rzeczywiście zajmuje w moim domu przy ul. Sobieskiego 14 pokoi w tym 2 pokoje sklepowe i że Urząd rozjemczy oznaczył 8 lipca 1920 r. czynsz najmu za zajmowane lokalności przez Zarząd pocztowy w wysokości 2722 mk. 60 fen. wyraźnie dwa tysiące siedemset dwadzieścia jedną markę sześćdziesiąt fenigów rocznie, a nie miesięcznie i że od 1 stycznia 1921 r. na podstawie Ustawy o ochronie lokatorów z dn. 18 grudnia 1920 r. krakowska Dyrekcja Poczty i Telegrafów podwyższyła mi czynsz za powyższy lokal z 2721 mk. 60 fen. na 5443 mk. 20 fen. wyraźnie pięć tysięcy czterysta czterdzieści trzy marki dwadzieścia fenigów rocznie.

Powyższe sprostowanie uprzejmie proszę Szanowną Redakcję zamieścić w swoim poczytnym piśmie.

Stały prenumerator „Kurjera Zagłębia“.

Ignacy Żurek.

Dąbrowa Górnicza.

List otwarty do „Oddziału Sosnowieckiego Stow. Kupców Polskich“.

Uczniowie „Państw. Szk. Kupaieckiej im. J. i M. Roeslerów“ podjęli w tym roku po ukończeniu kursu dwutygodniową okrężną wycieczkę po centrach przemysłowo-handlowych pod kierunkiem nauczycieli. Organizacja i rozmach pracy w takich potężnych ośrodkach jak Łódź, Zawiercie, Dąbrowa, Katowice, Sosnowiec — zrobiły na młodych wielkie wrażenie. Z uznaniem podnieść należy, że ze strony kierownictwa fabryk i przedsiębiorstw, dyrekcji szkolnych i kolei spotykały ich jak najdalej idące ułatwienia.

Najmilszą jednak niespodzianką dla młodych wędrowców było, kiedy dowiedzieli się, że Stowarzyszenie kupców polskich — Oddział w Sosnowcu — przygotowało dla nich prócz wygodnego noclegu — bezpłatną wycieczkę, a nazajutrz wspólny obiad.

Młodzież handlowa Warszawy wychodząc z pod opieki wychowawców-nauczycieli, zetknęła się ze swymi przyszłymi przewodnikami w życiu praktycznym — z przedstawicielami kupiectwa kresowego w Sosnowcu.

Uczestnicy tej wspólnej uroczystości są świadkami, jak silne wrażenia wywarła na młodzieży gościnność gospodarzy i ich serdeczne przemówienia wygłoszone przez członków zarządu związku Kupaieckiego w Sosnowcu.

Natchnęli zapalem do pracy, zadzierzgnęli serdecznie wzięły z przysięgą współpracownikami ukazałi czym być potrafi kresowa piacówka polskiego handlu. Za ten prawdziwie patrycjuszowski gest, za ten obywatelski i pedagogiczny czyn przesyłają tą drogą wyrazy wdzięczności.

życie niczem nie zamażone, niema zbrojnych policjantów bo republika francuska — zegar złożony z tęgich kół i kółeczek a każde spełnia swe zadanie, strzałki zaś wskazują czas przeszły i przyszły a dzwonek tego zegara wydzwania w ich życiu chwile radosne i smutne.

Dla nas Polaków jest tu bardzo ciężka i mozolna praca, do której nie możemy się przyzwyczaić, gdyż pokłady węgla są bardzo niskie zaledwie jedno i pół metrowe i nie ma tych wygód jak w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego.

W przyszłym liści napiszę jeszcze o tutejszych warunkach pracy i stowarzyszeniach.

Małe i wielkie niedole naszego robotnika w Francji.

(List górnik p. W. Okularczyka przysłany z Francji).

W pierwszym liście przesyłanym do Redakcji „Kurjera Zagłębia“ zaledwie w dziesiątej części doniosłem o warunkach, wśród jakich pracuje nasza kolonia robotników z Polski. Chcąc dać wierny obraz stosunków jakie, tutaj panują, pragnę dorzucić garść swych spostrzeżeń. I tak, tutejsi przemysłowcy dbają przedewszystkiem o piękną budowę kolonii robotniczych, a wszystkie domy budowane są przeważnie bez pięt, kryte dachów-

Uczniowie i nauczyciele Państw. Szkl. Kupieckiej im. Roesslerów.
Bońkowski, Wróblewski, Zgorzelski, Haws.

Do Redakcji „Kurjera Zagłębia” w Sosnowcu.
Niniejszym uprzejmie prosimy Sz. Redakcję, o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie niżej podanego sprawozdania wraz z podziękowaniem.

Sprawozdanie Związku b. Wojskowych W. P. Zagł. Dąbr. w Sosnowcu z przedstawienia teatralnego w dniu 15-VI 1922 r. i sprzedaży znaczka w dniu 18-VI 1922 r. Przychód.

Z przedstawienia teatralnego 50 proc. czystego zysku. mkp. 40.000—
Ze sprzedaży programów. mkp. 6.010—
Naddatki przy biletach. 100 mkn. mkp. 5.780—
Ze sprzedaży znaczka, mkp. 257768,50 mkn. 273—
Noty kriesa mkp. 217,50 rb. sow. 100—
rb. cars. 506—
bilonem mkn. 580—
Zniszczonych mkp. 1.960—
Razem 311.736 mkp. 378,80 mkn. 100 rb. sow. 506 rb. cars.

Rozchód:
Programy. mkp. 3.500—
Znaczki mkp. 15.000—
Szpilki. mkp. 2.700—
Ogłoszenia. mkp. 3.000—
Drobne wydatki mkp. 4.000—
Wypłacono pracownikom w ogrodzie. mkp. 14.000—
Wypłacono woźnemu mkp. 4.000—
Wypłacono bezwrotnych zapomóg mkp. 25.000—
Wypłacono pożyczek. mkp. 190.000—
Wypłacono resztę pensji sekretarzowi mkp. 21.000—
Razem mkp. 309.200—
W kasie 2.536 mkp. 378,80 mkn 100 rb. sow. 506 rb. cars.

Jednocześnie wskazywam tym Sz. Paniom Sz. Panom, którzy wzięli łaskawy udział w sprzedaży znaczka i okazali pomoc w dniu przedstawienia urzędowego na korzyść Związku składamy tą drogą staropolskie „Bóg zapłać”.

Z KRAJU

Groźba strajku robotników w Łodzi.

Dnia 26 czerwca odbyło się w Łodzi zebranie delegatów fabrycznych przemysłu włókienniczego w sprawie podwyżki płac robotniczych do 50 proc. Po dłuższej dyskusji zebranie uchwaliło jednogłośnie przystąpić dn. 3 lipca do strajku o ile przemysłowcy nie udzielią do soboty pomyślniej odpowiedzi na przesłane żądania.

Złot sokołów we Lwowie.

W tych dniach odbył się we Lwowie duży zlot Sokółów Polski, ze Śląska, Wielkopolski, Pomorza i Gdańska. W pochodzie, który był wielką manifestacją narodową, brało udział 8000 uczestników zlotu. Entuzjastycznie witano przybyłego z Warszawy delegata komendy głównej harcerstwa gen. Józefa Hallera.

Tabor kolejowy z G. Śląska.

Dyrekcja kolejowa w Katowicach otrzymała od prusko-heskich władz kolejowych, parowozów 430, wagonów osobowych 780, wagonów bagażowych 870, wagonów towarowych 170, wagonów towarowych 20.000. Nadto zaś polska dyrekcja kolejowa otrzymuje tabor wąskotorowy w ilości 41 parowozów i 3398 wagonów.

Wyrok w sprawie rzekomego „pogromu” żydów w Kielcach.

W tych dniach zapadł w sądzie okręgowym w Kielcach wyrok na sprawców rzekomego pogromu żydów w Kielcach w listopadzie 1918 r. Maciej Gorczyca, Ludwik Tomczyk, Stefan Piotrowski i Marjan Błahut, zostali skazani na 4 miesiące więzienia, reszta zaś oskarżonych zwolniono od winy.

Ze świata.

Druk na odległość.

Z Budapesztu donoszą do londyńskiego „Timesa”, że inżynier węgierski Szaks wynalazł przyrząd do drukowania na odległość.

Przyrząd ten, który może być zastosowany do każdego aparatu telegraficznego, przysyłającego depeszę, drukuje całe zdania, ustawiając je w wiersze i szpalty, z pomocą prądu elektrycznego.

Wynalazca twierdzi, że w ten sposób będzie można drukować jednocześnie kilka wydań jednego dziennika w różnych, odległych nawet miastach.

Co jest przy tem ciekawe, że inżynier Szaks wygłosił odczyt o swym wynalazku przed gronem techników i rzeczoznawców w przytułku dla bezdomnych, tam bowiem mieszka, nie mając zdobyć mieszkania i nie posiadając na to środków.

Rekordowe audytorjum.

Nikt nie prześcignął dotychczas rekordu, osiągniętego przez prezydenta Hardinga, mianowicie nikt nie przemawiał jeszcze do 150.000 ludzi tak, aby być przez wszystkich słyszany.

Nie zawdzięcza to jednak prezydent Stanów Zjedn. bynajmniej fenomenalnemu organowi głosu, lecz najnowszym zdobyciom wiedzy.

Dn. 11 listopada r. z. — jak pisze tygodnik naukowy „La Nature” — prezydent przemawiał, jako w rocznicę zawieszenia broni na cmentarzu narodowym Arlington, pod Waszyngtonem. Zebrało się tam przeszło 100.000 słuchaczy, ale większość ich stała poza murami cmentarza. Wszyscy atoli słyszeli mowę prezydenta jaknajwyraźniej, przed mówcą bowiem stał mikrofon telefoniczny, połączony z szeregiem silnych amplifikatorów. Część prądu elektrycznego wzmocnionego przez amplifikatory, rozchodziła się do odbieraczy specjalnych zaopatrzonych w ogromne megafony, jak przy gramofonach, a ustawionych poza murami cmentarza, wobec czego wszyscy słuchacze, tam stojący słyszeli mowę prezydenta tak, jakby stali w pobliżu mówcy.

Inną część prądu skierowano do Nowego Jorku, gdzie na placu Marisona zebrało się około 30.000 osób. Ze i one słyszały mowę prezydenta, nie można się dziwić wobec tego, że słyszano ją także na drugim końcu Stanów Zjednoczonych. Część prądu, przesłana, tam z Arlingtonu, uległa trzynastokrotnemu wzmocnieniu po drodze, tak, że około 20.000 osób, zebranych w olbrzymiej sali „Civil Auditorjum”, miało wrażenie, iż znajdują się na cmentarzu Arlington, odległym o 4.000 mil ang.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

W restauracji.

Kelner: Co pan miał?
Gość: Po ostatnim waszym obiedzie kurcze zołądka.

W hotelach sosnowieckich.

— Ależ to ścierka nie ręcznik!

— Jaki pan grymasny, już piętnastu gości dzisiaj się wycierało tym ręcznikiem i nic nikt nie mówił.

Wszystko możliwe.

Profesor do siebie: „Nie wiem do licha, skąd się tego nieznośnego kataru nabawiłem. Czyż miałbym wczoraj przy kąpieli nogi zamoczyć sobie?”

Centrolew w karykaturze!
Nader, Płocha, Kosmowska, Targała, Kosmaty Korzeń Kędziara.

Przegląd pism.

(Jeszcze o nowym gabinecie. Gwałty niemieckie).

„Falszywa gra”, „Rzeczpospolita” z dnia 30. VI.

Pisząc w dalszym ciągu o nowym gabinecie, naczelny redaktor p. Stroński stwierdza, że gdy

„dnia 15-go września 1921 uczestniczący wówczas w zjeździe w Warszawie lekarze francuscy z dziekanem paryskim prof. Roger'em na czele odwiedzili w Belwederze pana naczelnika państwa, usłyszeli od niego z osłupieniem, którego prof. Roger wcale nie miał, słynną już od tego czasu zasadę: — Polityka jest zawsze fałszywą grą.”

Wtedy p. naczelnik państwa to powiedział, a teraz, w ostatnim przesileniu, pokazał, jak się to robi.

I nieodwołalnie konkluduje:

„Jest to rząd niedobitków z t. zw. lojalnym na czele. Więć i w całości fałszywa gra.”

„Wyuzdane warcholstwo maciocieli”, „Kurjer Poranny” 30. VI.

Złe dzieje się w prasie polskiej. Zaszepienie partyjne z lewej i prawej strony zaciemnia organom prasy zdrowy sąd i każe im nawet zapominać o dobrym wychowaniu i takcie. Jaskrawy tego dowód daje cytowany artykuł „Kurjera Porannego”, w którym autor wymyśla stronnictwom prawiocowym i umiarkowanym za to, że nie popierają nowego rządu. Trudno, jeśli nie mają do niego zaufania. To im chyba wolno.

„Opozycji lekkomyślnej i fanatycznej, zapominającej o swoich obowiązkach wobec państwa stojącej na stanowisku, że lepiej, żeby nie było Polski, niż żeby była Polska rządzona nie przez zależne od tej opozycji i posłuszne jej instrumenty, wolno oczywiście stawiać nawet na głowie dopoty, dopóki obraca się w granicach formalnego prawa. Ale co jest niestychanie zdumiewającym, żeby nie używać określeń ostrzejszych, to niebawem fakt czynnego udziału w tych machinacjach osoby marszałka Sejmu” i t. d. i t. d.

Rozsierdzony publicysta zapomina, że marszałek ma taką samą swobodę działania i wypowiedziania się, jak każdy z posłów.

Wyuzdanym warcholem jest w tym wypadku chyba autor wymienionego artykułu.

„Naopak”, „Iskra” 1. VII

Naczelny publicysta „Iskry” jest pełen smutnych obaw co do dalszych losów naczelnika państwa, w związku z zakończeniem obecnego przesilenia. Mianowicie:

„Kiedy w kraju wrzała gwałtowna walka o dobre imię Józefa Piłsudskiego, kiedy nie przebiegano w środkach napaści i w formach walki, bezstronny widz stawał po stronie tego człowieka o silnej bądź co bądź indywidualności, potępiał godzącą w niego masę i życzył mu zwycięstwa. A dziś?”

Dzisiaj już tylko można mu życzyć, aby nie utracił reszty tego nimb, który go otaczał. Nad Józefem Piłsudskim zaciążyła jakaś siła fatalna. Czy nie siła jego przeznaczeń? Być może...”

Czy słowa te nie są przypadkiem przedwczesne i zbyt gorzkie?

„Gwałty i morderstwa niemieckie”, „Goniec śląski” 1. VII

„Dnia 30 czerwca; przed południem przybyło do Piekara blisko 300 uciekinierów z Górnik, Mikulezyc i okolicznych miejscowości. Wszyscy oni opowiadają straszne rzeczy, które się w tych miejscowościach działy, i które zmusiły ich do ucieczki. Bandy „Selbstschutzu” wyprawiają tam istne orgie. Ostatniej nocy z czwartku na piątek kilkuset Orgeszowców napadło na te miejscowości, bijąc w nieludzki sposób każ-

dego Polaka. W niektórych domach stawili Polacy opór, jednakowóż zaatakowani przez przeważające siły, ratować się musieli ucieczką, zmuszeni zostawili rodziny swoje i mienie na pastwę barbarzyńców. Uciekinierzy opowiadają dalej, że kobiety, które za nimi przybyły, były świadkami strasznych znośności nad bezbronnymi niewiastami. Mianowicie wyplekano żony i córki bardziej znanych Polaków z łóżek, wyrzucono im przemocą ubrania a zdarzają z nich odzież, kładziono je na ławy lub ziemię i bito w niemiłosierny sposób patkami gumowymi, „Selbstschutz” w ten sposób mścił się na kobietach za nieschwytanych mężczyzn. Uciekinierzy przedstawiają pożałowania godny widok. Uszli tylko w tem, co mieli na sobie, niektorzy tylko w koszulach.”

O rządzie polskim! Okaż swój autorytet!

Przed strajkiem gór. w Zagłębiu Dąbrowskim

Sosnowiec dn. 2 lipca.

Wzrastająca z każdym dniem drożyzna zmusiła związki górnicze do ponownego wystąpienia z żądaniem zwyżki płac.

Dnia 28 czerwca odbyła się konferencja komitetów kopalnianych oraz związku górników na której zapadła następująca uchwała: „Od rzuca się propozycję rady zjazdu w Dąbrowie Górniczej 15 proc. podwyżki zarobków, jako krzywdząca klasę robotniczą, gdyż podwyżka ta nie stoi w żadnym stosunku z wzrostem drożyzny. Natomiast konferencja wyraziła opinie, że gdyby rada zjazdu bez strajku dała 40 proc. podwyżki to ogół zgodzi się i podpisze taką umowę.”

Tak więc najbliższe dni rozstrzygną czy nastąpi strajk czy też obopólnymi ustępstwami dojdą strony do porozumienia.

Ostatnie wieści.

Przywódcą monarchistów niemieckich b. minister Helfferich wczoraj nagle uciekł z Berlina.

Piątą i ostatnią strełę G. Śląska zajmą wojska polskie we wtorek 4 lipca br. Uroczyste powitanie odbędzie się w Rybniku.

Wczoraj odbyła się ratyfikacja traktatu pokojowego między Sowiecką Ukrainą, a Turcją.

Konferencja reprezentantów koalicji zarządziła od Niemiec bezwzględne wykonanie do dnia 30 listopada br. nakazu dotyczącego zniszczenia szere-

gu linii kolejowych strategicznych w Nadrenii.

W najbliższych dniach ukaże się encyklika papieża o charakterze politycznym i międzynarodowym.

Doktor
Józef Hałacz
powrócił i ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych.
Codziennie oprócz świąt od 9—11 i od 3—7 po poł.
Będzin, Plac 3-go Maja № 3. 3736

Lekarz-dentysta
Marja Bitny - Szlachta
leczenie, plombowanie, zęby sztuczne.
Przyjmuje codziennie od godz. 2 do 7-ej
Małachowskiego 16, II pięt. 3285

Dr H. Grodziński
h. lekarz szpitali chorób wenerycznych i skórnych
Choroby weneryczne, skórne, i moczołciowe. 1343
Przyjmuje od 11—3 i od 6—8.
Panie 5—6.
Sosnowiec Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

Doktor
PAWEŁ BRONIAŃSKI
choroby skórne i weneryczne.
Od 9—12 i od 4—7 pop
Panie od 12—1. 3504
Częstochowa, Panny Marji 21
II aleja obok teatru Paryskiego.

Dr medycyny
WAGŁAW BIBROWICZ
choroby nerwow i serca
dawny lekarz zakładów klinicznych w Berlinie i Wrocławiu.
przyjmuje w wtorki, czwartki i soboty od 11 do 2-ej.
Sosnowiec, ul. 3 Maja 24. 3525

Konfetti i Serpentine
FABRYKA TOREBEK
J. Grajcar
Targowa 13. 3468

KINO-OAZA
Od piątku 30 czerwca r. b.
Wielka amerykańska sensacja. Prawdziwe arcydzieło kinematograficzne
W szalonym pościgu
Sensacyjno-awanturyczny dramat w 1 serji (6 aktach) ze słynnym bokserem JIMMY POTTEM.

KINO-SINKS
Tylko 3 dni! Od soboty 1 do 3 włącznie. Dla młodzieży dozwolony.
5-ta i ostatnia serja p. t.
Tajemnica warzytygrysa
sensacyjny dramat w 6 częściach.
BACZNOŚĆ! Od wtorku 4 lipca wystąpi Pola Negri w pikantnej farsie p. t. „Dzika kotka”.

„STOCK CONTINENTAL“

Skład gum samochodowych, rowerowych, motocyklowych, powozowych oraz maszywów
Warszawa — Nowy Świat 65, róg S-to Krzyskiej
poleca
świeżo otrzymany transport
cordów
ceny fabryczne.

3703

„AUTO-ELECTRIC“

J. Otfinowski
tel. 50-39 i 73-70.

Stare żelazo

kute i lane, każdą ilość kupuje
firma:

Wajs i Pfeffer

Będzin, ul. Małachowskiego 33.

Polec» się
po cenach przystępnych:
szyny normalno i wązkotorowe; pod-
kłady żelazne; 1. szy, kółka i ośki
do wózków; rury gazowe i kotłowe;
belki żelazne; wały transm. szajby,
łagry; żelazo winkłowe, płaskie i
osragle; drut kolczasty i blachy.
2770

Szyny kopalniane

stalowe 50 m. m. wysokie po-
leca firma

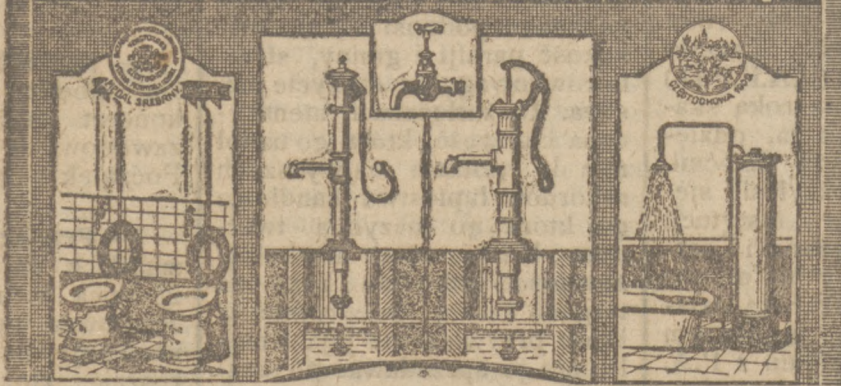
Wajs i Pfeffer

Będzin, Małachowskiego 33. 3.71

Pokoju

przyzwoicie umeblowane-
go z oddzielnym wejściem
poszukuję w Sosnowcu.
Cena komornego obojętna.
Adresy proszę składać do
biura „Handlotrans ul.
Dekerta 4 (daw Policynja) 3768

SPECJALNOŚĆ: Urządzenia kapielowe, klozetowe, zlewowe, Wodocią-
gi, kanalizacje, Ogrzewania centralne, Pompy podwórzowe i wodociągowe.



ZAKŁADY
Przemysłowo-
Handlowe

ZAKŁADY
Przemysłowo
Handlowe

3750

J. KRUSZYŃSKI

Sosnowiec,

ul. Królewska № 9.

Kobieta nie może

być nieładną
gdy stale używa

Krem CAZIMI Metamorphosa

Przeciw piegom, wągom, zmarszczkom i innym wadom cery. 3618

Pierwszorządna fabryka mydła J. CWAJGENHAFT

Sosnowiec, Targowa 7 1649

zawiadamia iż sprzedaje się

Mydło pierwszego gatunku
zawierające od 63 do 67 proc. tłuszczu.
Najmniejsza ilość sprzedaży
25 funtów.

Damska suknia 4.500

letnia tylko mk.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską letnią całą su-
knę trykot nadzwyczaj praktyczną nadającą się na każdą figurę
w kolorach: czarny, granatowy, bordo, fresa, czerwony, lila, róż-
owy, niebieski, zielony, piaskowy, szary, brązowy, elektryk, bia-
ły itd. Najmodniejszy fason pięknie przybrana tylko za 4500 mk.
Przesyłka 300 mk. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej
przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą za pobraniem (płaci się przy od-
biorze). 3611

Prosimy adresować:

I. Lubka - Łódź 20.

Taryfa celna

wraz z materiałami informacyj-
nymi, dotyczącymi reglamentacji
obrotu towarowego i pieniężne-
go z zagranicą

Wyszła z druku.

i jest do nabycia za mk 3.600 w Administracji
wydawnictwa **WARSZAWA, Elektoralna 2, pok.**
№ 26, tel. 412-73, oraz we wszystkich księgarni-
ach. 3769

DIAGNOSTYCZNO LECZNICZY GABINET RENTGENOWSKI

dr **ARNOLD BRAM,**
Częstochowa, ul. Kościuszki 1,
telefon 450. 3463

—Szczury i myszy!

Po przerwie spowodowanej wojną
LABORATORIUM

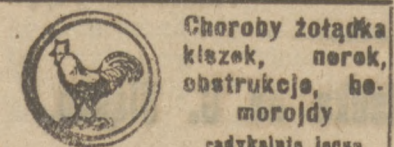
A. ZALEWSKIEGO
w Rawie Mazowieckiej

wznosiło wyrób znanej ze swój
skuteczności

Pasty na szczury i myszy.

UWAGA: nieszkodliwa dla
zwierząt domowych i ptac-
twa, truje tylko szczury
i myszy 3245

Zamówienia wysłać się za salo-
niem pocztowym. Zadać w apte-
kach i składach aptecznych,



Choroby żółtaka
kłęzek, nerok,
obstrukcje, he-
moroidy
radykałnie leczą

Szwajcarskie gorzkie zioła

Dr. Bauera 2494

z macką kogut. Sprzedają apteki
i składki hurtowe
Sosnowiec skład ap. Jagiellowicz

DROBNE OGŁOSZENIA

Posady i prace.

POSZUKUJE kondycji na wyjazd
na wieś uczeń VII klasy. Wiado-
mość w Administracji Kurjera. 3761

BUCHALTER bilansista I. 32 polak
katolik z kilkuletnią praktyką w
handlu i przemyśle znajdujący dokład
nie język niemiecki poszukuje po-
sady. Warunki do umowy. Łaska-
we zgłoszenia uprasza się pod
adresem: O. Knefel, Olkusz wojew
Kieleckie. 3737

Kupno i sprzedaż.

FISHARMONIE okazjnie sprzedam Dęb-
lińska 11 (dozorca wskazuje) 3768

PIANINO lub fortepian kupie. Ofer-
ty z podaniem firmy i ceny.
Łódź, J. Holcman ul. Wólczajska 168.
3767

KUPIĘ maszynę Singera jamską w
dobrym stanie. Wiadomość Kur-
jer. 3765

ROZWIERTNIKI proste i rozwier-
tarki spiralne, najtaniej sprzedaje
Poznański Warszawa, Marszałkow-
ska 72. 2139

ODZNAKI dla szkół, towarzyszy
kulturalnych, numery dla fabryk
i kopalni, złozenie, srebrozenie, mie-
dziowanie, niklowanie, oksydowanie
i odnawianie nakrycia stołowego
wykonują: Fabryka Wyróbów Me-
talowych Goldberg i Kucyński, So-
snowiec Przejazd 3. 3721

WARSZTAT mechaniczny prze-
mysłu rolnego do sprzedania.
Firma Gorgon i Kidawa Zawiercie
ul. Piłsudskiego. 3733

SŁOMA do sprzedania. Piłsudski
go № 42 Restauracja. 3741

Z POWODU wyjazdu, sklep do
sprzedania w bardzo dobrym
punkcie na Pogoni wraz z miesz-
kaniem i urządzeniem. Wiadomość
w Kurjerze. 3742

KTOBY posiadał brakujące N N 5.
6. 9. 16. 17. i 20 pisma „Powsta-
niec“ które było wydawane przez
Komisarjat Rad Ludowych Śląskich
w Sosnowcu w październiku i list-
topadzie 1919 r. dla powstańców
uchodźców Górnośląskich proszo-
ny jest o podanie adresu celem na
bycia lub wymiany. Zbývają N N
1. 2. 3. 4. 7. 10. 13. 14. 15. 18 i 21.
3760

PRAKOWNIA gorsetów „Rozalja“
Sosnowiec, ul. Dęblińska 11, po-
leca pasy wolne od wszelkich fisz-
bin i stałek zupełnie wygodne i ele-
ganckie. Pasy do ciąży. Pasy le-
cznicze i różne fasony papierśni-
ków. 3554

OKAZJA! harmonje pedałowe pół-
tonowe, warszawskie, skrzypce,
mandoliny, bałajki, gitary, struny,
akordy cytowe i wszelkie przybo-
ry do takowych i reperacje wszel-
kich instrumentów. Kościelna № 8.
J. Kopec. 3722

Lokale.

WILLE—HOTEL (niewynajęta) z
siedmiomorgowym zagajnikiem
i grota „Kozłarnia“ pod Ojcowem
zaraz tanio sprzedam lub zamienię.
Warunki u Rymkiewicza, Warsza-
wa, Tamka 44, m. 5 od 5 po połud.
3700

POKÓJ w Warszawie 2 osobowy
w śródmieściu przy inteligentnej
rodzinie do wynajęcia na miesiąc
lub nocce. Wiadomość fabr. Deich-
sla u H. Koszade. 3719

Różne.

ZGUBIONO kartę powołania wy-
daną przez P. K. U. w Miecho-
wie na imię Hirszej Lejb Tajtel-
baum rok 1896. 3726

ZNALEZIONO dowód osobisty Mar-
janny Pasternak. Jest do odebra-
nia w Administracji „Kurjera Zagł.”
3727

SKRADZIONO w pociągu pomię-
dzy Miechowem, a Sosnowcem
dnia 25 bieżącego miesiąca doku-
menty powołania wojskowego wy-
dane na imię Michała Kalwy, uro-
dzonego we wsi Wierzbic powiatu
Miechowskiego. Znalazca zwróci do
„Kurjera Zagłębia“ w Sosnowcu.
3729

ZGUBIONO paszport polski wyda-
ny w Łazach na imię Walerji
Fronczek. 3738

ZGUBIŁAM, jadąc koleją dn. 28/VI
1922 r. od Star. Będzina do Sos-
nowca portfel skórzany czerwony
z gotówką 940 mk niemieckich i
4000 kilkaset mk polskich oraz wy-
kaz osobisty wydany w Toruniu
na imię Ludwiki Żukowskiej kie-
rowniczkii szkoły i bilet miesięcz-
ny kolejowy II klasy. Łaskawy zna-
lazca zechce odnieść za odpowied-
nim wynagrodzeniem do ambula-
torjum „Kropla mleka“ w Będzinie
ul. Przeczna № 5. Doktorowa Grol-
la od godz. 9 do 2 3739

DNIA 25-go, na ul. Trzeciego Maja
zgubiono torebkę damską złotą
z dowodem osobistym na imię Ma-
rji Kuźniewicz. Znalazca zechce
zwrócić do Administracji „Kurjera“
3720

ZAGINAŁ paszport, karta powoła-
nia wydana na imię Jan Pniak.
1